

15 grudnia 2023 r. została opublikowana „[Deklaracja łódzka](#)”. Jej głównym przesłaniem było nie tylko postawienie diagnozy, ale przede wszystkim wypracowanie harmonogramu dalszej dyskusji na temat tego, jaką rolę powinna odgrywać we współczesnej Polsce szeroko rozumiana humanistyka. Dotychczas pod deklaracją podpisało się 196 osób, głównie naukowców i naukowców (stan na 10 stycznia 2024 r.). Kolejnym krokiem było zorganizowanie sympozjum „Klio po przejściach”, które odbyło się 19 grudnia ubiegłego roku na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Uniwersytetu Łódzkiego, a w którym udział wzięli: dr Andrzej Czyżewski (ISP PAN/CJG UŁ), prof. Paweł Machcewicz (ISP PAN); prof. Rafał Stobiecki (CJG UŁ), prof. Robert Traba (ISP PAN) oraz prof. Rafał Wnuk (KUL). Artykuł prof. Roberta Traby otwiera dyskusję, którą pragniemy prowadzić na łamach portalu www.historiabezkitu.pl.

Robert Traba

„Deklaracja łódzka” – dopowiedzenia

Historycy nie są sędziami. Warto jednak się przyjrzeć, które instytucje, głównie ze sfery pomiędzy nauką, kulturą i edukacją, są nadal społecznie użyteczne, a które stanowią przede wszystkim instrument polityki historycznej Prawa i Sprawiedliwości.

„Skoro zawodzi opozycja polityczna, czas pomyśleć o forum opozycyjnego myślenia jako przestrzeni otwartej dla wszystkich. Wyjdźmy z zaklętych kręgów, z wysokości wieży z kości słoniowej. Zaczniemy od rozmowy”. Jeszcze dwa lata temu „Apel humanistów”, zainicjowany powyższymi słowami przez prof. Annę Wolff-Powęską i grono poznańskich badaczek, w sprawie naprawy i odideologizowania humanistyki, trafiał na bierność i lekceważenie władz. Dziś, po przełomie 15 października 2023 r., mamy szansę na nowe podejście do humanistyki, kultury, oświaty.

Każde państwo ma prawo tworzyć własne struktury polityki w dziedzinie kultury, nauki i edukacji. Poza Instytutem Pamięci Narodowej sferę tę wypełniają dzisiaj takie instytucje, jak Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku, Instytut Solidarności i Męstwa im. Witolda Pileckiego, szczególne placówki muzealne typu Muzeum Historii Żydów Polskich Polin czy Muzeum II Wojny Światowej, Instytutu De Republica, Sieci Ziem Zachodnich i Północnych, będącej konsorcjum pięciu instytucji: Instytutu Śląskiego w Opolu, Instytutu Północnego w

Olsztynie, Instytutu Zachodniego w Poznaniu, Centrum Dialogu Przełomy – Oddziału Muzeum Narodowego w Szczecinie oraz Ośrodka „Pamięć i Przyszłość” we Wrocławiu.

Proponuję we wszystkich wymienionych, a także w innych instytucjach podlegającym w części bądź w całości rządowi przeprowadzenie merytorycznej ewaluacji pod kątem celów, zadań, stopnia ich realizacji oraz proporcji wydawanych środków w stosunku do efektywności działań. Dzięki transparentności taka ewaluacja powinna się zakończyć ukształtowaniem zreorganizowanej bądź nowej struktury instytucjonalnej. Rząd mógłby też określić własne priorytety w sferze polityki wobec przeszłości i edukacji. Powinny się one oprzeć na konsensualnych kategoriach, które pozwolą stworzyć konkretne filary reorganizacji struktury instytucjonalnej.

Jednym z przykładów narzuconej i prawie automatycznie aprobowanej do dzisiaj narracji jest priorytet „dwóch totalitaryzmów” jako dominanty polskiej historii XX w. W karykaturalnej postaci prowadzi to do tego, że lata 1939–1989 próbuje się w edukacji szkolnej przedstawiać jako właśnie okres dwóch totalitaryzmów i dwóch okupacji. Znika w tej narracji PRL, nie w formie afirmacji, ale politycznego podmiotu z ograniczoną suwerennością, w którym mimo ograniczeń mogła jednak powstawać znakomita kultura i nie tylko kształtował się *homo sovieticus*, ale istniały również sfery alternatywnego myślenia, dzięki którym tak szybko i tak wcześnie Polska mogła wejść w proces demokratyzacji. W kontekście II wojny światowej warto też pomyśleć o powołaniu neutralnego ideologicznie Instytutu Badań nad Okupacjami, do czego predestynują Polskę zarówno doświadczenia I oraz II wojny światowej, jak i dorobek badawczy już od lat siedemdziesiątych XX w., a także współczesna wszechstronnie przygotowana kadra naukowa.

W wypadku edukacji zamiast konkurować na różne formy pseudopatriotycznej propagandy, warto upodmiotowić myślenie historyczne i na tej podstawie dokonać redukcji programów nauczania. Absolwenci szkół będą lepszymi, bardziej patriotycznymi obywatelami, gdy zamiast masy faktów i indoktrynalnie formułowanych treści nauczą się krytycznego myślenia o przeszłości i dzięki temu będą lepiej rozumieć teraźniejszość.

W sukces takiej edukacji może przyjść powrót do rozbudowanej ścieżki regionalnej, która dziś odgrywa w nauczaniu tylko śladową rolę. Jej przedłużeniem mogłoby być wsparcie dla podobnych badań i działań edukacyjnych w regionach. Zamiast „Sieci” reaktywującej w nowoczesnym z pozoru opakowaniu „Ziemie Odzyskane” i egzotyzyjny je dyskurs lat osiemdziesiątych, warto stworzyć specjalny fundusz wspierający badania regionalne.

Twórcami takich idei byli tak uznani historycy, jak profesorowie Stanisław Herbst czy Henryk Samsonowicz.

Problemy na przecięciu edukacji i politycznej *soft power* w polityce zagranicznej, z mojego doświadczenia, widzę dwa. Po pierwsze, należy wreszcie w wymiarze wydarzenia międzypaństwowego zakończyć projekt drugiego na świecie bilateralnego podręcznika do nauczania historii, przygotowanego pod egidą Wspólnej Polsko-Niemieckiej Komisji Podręcznikowej. Czwarty, ostatni, tom podręcznika został napisany w 2020 r., a następnie za sprawą manipulacji w procesie dopuszczenia do nauczania nie uzyskał statusu podręcznika, co spowodowało, że wydawca – Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne – wycofał się z wydrukowania nakładu. Nowatorskość podręcznika zasługuje na odblokowanie projektu i oficjalne jego zakończenie.

Na odblokowanie czeka też projekt nowej formy polskich instytucji naukowych za granicą. Powstałe w latach dziewięćdziesiątych stacje naukowe PAN nie są zdolne odgrywać takiej roli. Mimo ogromnych nakładów zadaniu nie sprostał również nastawiony propagandowo i konfrontacyjnie Instytut Pileckiego w Berlinie. Tymczasem w tymże Berlinie w ramach kierowanego przeze mnie w latach 2006–2018 Centrum Badań Historycznych PAN powstał model nowej instytucji, łączącej funkcje naukowe z obecnością w sferze kultury w stolicach krajów goszczących, Wiedniu, Paryżu, Rzymie. W wypadku CBH PAN oznaczało to z jednej strony zrealizowanie największego naukowego projektu, którego efektem było dziewięć tomów „Polsko-Niemieckich Miejsc Pamięci”, napisanych po polsku i niemiecku przez 117 naukowców i naukowczyń z sześciu krajów. Z drugiej strony udało się w Berlinie stworzyć jedno z największych przedsięwzięć wystawienniczych ostatnich trzydziestu lat, czyli wystawę „My, berlińczycy / Wir Berliner! Polsko-niemieckie sąsiedztwo w metropolii nad Sprewą XVIII–XX wieku”. Dziś odblokowanie takiego nowego typu placówki zagranicznej wymagałoby woli porozumienia między Polską Akademią Nauk a Ministerstwem Spraw Zagranicznych.

To tylko przykłady reform, które można by uruchomić w nowej strategii przywracania w Polsce normalności. Po co? Przede wszystkim po to, by wyjść z zarządzania kulturą, którego zasady stworzyła najpierw dychotomia nowej polityki historycznej (2004/2005), zasadzająca się na podziale na dobrą historię afirmacyjną i złą historię krytyczną. Z tego manichejskiego zaczynu wyrosła potem łopatologia pedagogiki dumy, która miała zwalczać tzw. pedagogikę wstydu, reprezentowaną m.in. przez badaczki i badaczy Holokaustu z Centrum Badań nad Zagładą Żydów Instytutu Filozofii i Socjologii PAN.

Nie można upamiętniać zła, ale jednocześnie nie można zamazywać historii na potrzeby ideologii partyjnej czy religijnej. Na straży innego myślenia może stać koncept pamięci agonistycznej. Antagonizm, reprezentowany np. w wystawach o tzw. żołnierzach wyklętych, wyklucza. W Polsce potrzeba dialogiczności opowieści. Tym właśnie może być kształtowanie pamięci agonistycznej, która ceniąc wartości polskiej tradycji, będzie miała zarazem odwagę opowiadania o rzeczach trudnych i złych. Osnową, na której mogłoby się osadzić nowe myślenie o Polsce i przeszłości dla przyszłości, byłoby ustanowienie 4 czerwca 1989 r. jako narodowego święta Wolności i Pokoju.

Korekta językowa Beata Bińko